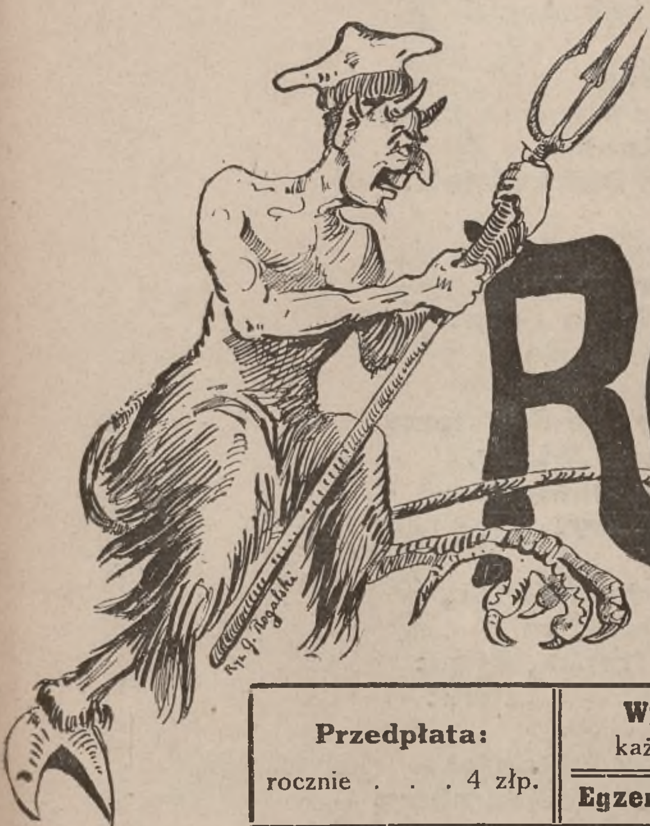
Nr 38. Kraków, Luty 1924. Rok VI.



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . . . 4 złp.	Egzempl. 40 groszy.	za $^1/_8$ str. . . 4 złp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Polska Broń!

Broni Polska! — Czysta! — Święta! —
Ostra! — Czynem Bitew;
Lecą — Białe Twe Orlęta —
Cudem Twych Modlitew!

Już Wolność wstała,
Jakiej nie widziano:
Wszystkim Narodom —
Na wieczyste Rano!...

Ile Łez i Krwi rozlewu —
Po światowych łanach,
Tyle Pieśni — tyle Śpiewu —
Po polskich kurhanach!

Bolesławowy
Szczerbiec stwarza Dzieje
Złotej Wolności
W Nowych Dni koleje!...

I błyskała Nowa Zorza —
Po polskiej krainie;
Żyła polska Wiara Boża:
Że Polska nie zginie!

W polu Grunwaldzkiem
Biła wrogów Wiary,
Biła pod Wiedniem
Turki i Tatary!...

I runęła w świat Nowina,
Jako grom modlitwa —
W Imię Ojca, Ducha, Syna:
Polska! — Ruś! — i Litwa!

Wstał wróg Wolności —
Świat — ten zbójca stary —
Polskę rozszarpał,
Lecz nie zabił Wiary!...

Zmartwychwstała Polska Święta
Nowa Jeruzalem —
Jeszcze Ludom niepojęta —
W Czyn Miłości Słowa!

Zew do Narodów
Całej Ziemi idzie,
Kto Wolność kocha —
Niech do Polski przyjdzie!...

Polska Święta! — Święta Pani!
Święta! — Nieśmiertelna!
Ona! — Wolność niesie w dani —
W Broń Miłości dzielna!!!



Może dość żartów?!!

Ja na twarz — Polsko! — przed Tobą — upadłem,
Gdyś w świtów brzaskach w Ziemi — zmartwychwstała;
Choć Twoje przyjście — w duchu — ja odgadłem,
Tyś znów żyjąca — tak wyolbrzymiała,
Żeś mi się zdała być jasnem widziadłem
Które nie może zmieścić — Ziemia — cała!...

Anielska piękność raziła me oczy,
Że mi się zdało, żem przeniesion — w Raje
Nieznane — szczęścia na strwożonej zboczy
I mnie się zdało, że oglądam Maje
Wiośnianych łanów, jasnych wód przeźroczy —
I sen bezprzerwny trwa — tak mi się zdaje!...

I pełne oczy mam łez szczęsnych marzeń,
Że od łez tylu krwawi się źrenica —
I choć jak wicher pędzą burze zdarzeń

Radość przenigdy nie spromieni lica
I myśl nie sięgnie jasnych wyobrażeń,
Gdy giełda wyje — krwawi się ulica!...

I złotych marzeń roje — mgła zaciemnia
Z dymem pożarów i z kurzem krwi bratniej —
A Polska, gdzieś się ukryła w podziemia —
I słychać jeno cichy jęk ostatni...
Ginących z głodu Zasłużonych Synów,
Że śmierć im lżejsza — w własną pierś — zadana,
Bo oni nigdy nie szli do wawrzynów,
Lecz Polsce dali — pracę — w Imię Pana!

I cóż stoicie — wy! — dzikie drapieżce —
Pięść zaciskacie, by grosz nie uronić —
Czego stoicie — wy! — chytre grabieżce,
Gdy myślą waszą — za dolarem gonić —
Nie dać podatków — i kraść więcej jeszcze —
By z kradzionego — grosza nie uronić!...

A skarb niech stoi pusty lat dziesiątki
Niech — „obywatel" — wyładuje torbę, —
Choćby z „Ojczyzny" poleciały szczątki
Pan — „obywatel" — kręci zniżki korbę —
A po — „Ojczyźnie" — zachowa pamiątki!...
Jego zadaniem — krzyczeć, robić borbę...

Może dość żartów i zdziczałej zbrodni!...
Dość krwi rozlewu i nędzy i głodu!...
Gdzież są — Polacy!? — Gdzież — Czynów pochodnie,
Co wieść Ich miały do Wolności Grodu?!
Gdzież — Polak dumny, co umie iść godnie
Z Darem Krwi, Mienia — na cele Narodu?!?..

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.



Motto:

„W poniedziałek rano
„Grabił dudek siano;
„Ona mu mówiła —
„Nie grab dudku siana,
„A on przecie grabił —
„Pan Jezus go zabił!“

Z motywów ludowych.

Filutka i Franek.

**Śmiej się! — Filutko! — śmiej — szczerze — śmiej —
We dnie i wieczór — do świtu ranka —
Niech wyschną marzeń i tęsknot łzy...
Masz — wybranego — Twego kochanka —
On! — marzeń Twoich wypełni sny:
Masz — jedynego — masz — Twego — Franka!...**

**Śmiej się! — Filutko! — z Nim — tylko żyć —
On — Ciebie — w szczere odzieje złoto,
O złocie — Złota! — nie będziesz śnić...
Ach! — pełnem życiem — ach! żyć — z ochotą —
Prządź życia złotą radości nić!
Rzucić tej biedy i nędzy błoto...**

**Śmiej się! — Filutko! — topnieje śnieg —
Niwa odkrywa — nagą swą postać —
Kończy się mrozu i głodu wiek —
Ty musisz z Frankiem szczęśliwą zostać —
Choćby się z nędzy — cały świat wściekł —
Ciebie bicz losów nie będzie chłostać!...**

Śmiej się! — Filutko! — Na złoty łan —
Razem żąć — zbierać — złociste kłosy —
Powiedzie Ciebie — Franek — Twój Pan...
Oddali smutki — zmoże złe losy
Radosny — szałem — zawiedzie tan...
Z tą cudną zmianą — Ty! — tylko jedna! —
Ty z Frankiem Twoim — nie będziesz biedna!...

Śmiej się! — Filutko! — z rywalki łez —
Niech bez rozgłosu — zmiera — Walutka...
Zakwitną róże — zakwitnie bez —
Noc była długa — noc będzie krótka —
Po co zgadywać — zawiłość tez —
Niech płyną pieśni — niech płynie — wódka!

Śmiej się! — Filutko! — z Walutki zer —
Można dopisać — bez miary końca —
To waluciarzy — paskarzy — żer,
Niech po nich biegną do złota słońca,
Niech grają w karo, pik, trefl i kier:
Za złotem puszczą złotą myśl gońca...

Śmiej się! — Filutko! — We — Franka znak —
Wierz! — jak w talizman — w złota kopalnię —
Z Nim — nędzy losy — odwrócisz wspak,
Żyć będziesz — w złocie — żyć idealnie:
Tak! — Tak! — Filutko! — Śmiej się! — Tak! — Tak! —
A tych nędzarzy — niech piorun palnie!...

Żądamy **ustawowego wymiaru płac** urzędników państwowych i służby urzędowej — wojskowych i cywilnych — wszelkich kategoryj, oraz inwalidów i emerytów i ich wdów i sierót i **wypłaty tychże w złocie!!!**

REDAKCJA „ROGATEGO“.

Wydawca: Stefan Rogalski.
Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.